

DAVID FERGUSSON, *Rudolf Bultmann*, London 2000 (wydanie drugie), XXII+154 s.

Książka stanowi jeden z tomików serii wydawniczej dotyczącej wybitnych myślicieli chrześcijańskich (*Outstanding Christian Thinkers*). Redaktor serii, Brian Davies, dominikanin z USA, zatroszczył się już o to, by zostały opracowane m.in. takie postaci jak: św. Paweł, św. Augustyn, św. Tomasz z Akwinu, św. Teresa z Avila, Kierkegaard, Paul Tillich czy Hans Urs von Balthasar. Nie powinno być chyba dla nikogo zaskoczeniem, że wśród wybitnych myślicieli znalazł się także Rudolf Bultmann. Mimo że jest on w kręgach katolickich odbierany dość negatywnie, to jednak nie sposób zaprzeczyć, że biblista protestancki wywarł niezwykle wpływ na teologię XX wieku.

David Fergusson, teolog z Aberdeen, wcześniej wykładający również w Edynburgu, podzielił swoją książkę o Bultmannie na siedem rozdziałów: I. Wprowadzenie; II. Spuścizna liberalizmu; III. Cud wiary; IV. Zadanie hermeneutyczne; V. Teologia Nowego Testamentu; VI. Program demitologizacji; VII. Perspektywy postbultmannowskie.

Zdaniem Fergussona, w Bultmannie można wykryć trzy postaci, mianowicie luterńskiego kaznodzieję, wielkiego krytyka Nowego Testamentu i egzystencjalistę. Uczony ten żył i działał w epoce, która naznaczona była silnymi wpływami oświecenia. Człowiek oświecony to człowiek, który ma odwagę myśleć, wierząc w niezwykłą moc swojego rozumu. W takim kontekście rodzi się teologia liberalna F. Schleiermachera i A. Ritschla. Obydwaj sądzili, że teologię należy budować na unikalnym doświadczeniu religijnym jednostki. Jednakże Ritschl, w przeciwieństwie do Schleiermachera, podkreślał wagę historycznego dotarcia do najwcześniejszych świadectw chrześcijańskich. Zdaniem Bultmanna, nowo powstała metoda historii form pozwala niestety odkryć, że Ewangelie dotyczą przede wszystkim sytuacji pierwotnego Kościoła, a nie okoliczności życia Jezusa. Jest więc rzeczą niemożliwą dotrzeć do Jezusa historycznego. W konsekwencji, Bultmann, inspirując się myślą Friedricha Gogartena i Karla Bartha, opowiada się za teologią dialektyczną, według której między Bogiem a człowiekiem istnieje przepaść, możliwa do przejścia jedynie przez wiarę stanowiącą odpowiedź na Boże objawienie.

Wiara właśnie stanowi wydarzenie historyczne w życiu chrześcijanina i polega ona na egzystencjalnym przyjęciu orędzia Krzyża.

Orędzie Biblii powinno zostać zrozumiane, zinterpretowane i proklamowane. W związku z tym potrzebna jest hermeneutyka biblijna. Bultmann, określając zasady swojej hermeneutyki, wiele korzysta z myśli Schleiermarchera i Diltheya, ale także wprowadza nowe elementy. Przede wszystkim podkreśla on wagę historyczno-krytycznej i egzystencjalnej egzegezy Biblii. Jego zdaniem, pisma Nowego Testamentu proklamują nowe rozumienie egzystencji, które staje się możliwe do uchwycenia tylko wtedy, gdy egzegeta usłyszał słowo Boże w analizowanym tekście. Celem wyartykułowania nowego rozumienia egzystencji, biblista musi być zaznajomiony z filozoficznymi koncepcjami. Bultmann w sposób szczególnie docenia w tym względzie filozofię Martina Heideggera. Obydwaj uczeni współpracowali ściśle ze sobą w Marburgu, dopóki Heidegger nie wyjechał do Freiburga i nie zaczął popierać narodowego socjalizmu. O szacunku Bultmanna wobec Heideggera świadczy chociażby to, że dzieło *Glauben und Verstehen* zostało w drugim wydaniu dedykowane niemieckiemu filozofowi (s. 52-69).

David Fergusson, podsumowując swoją refleksję nad myślą marburskiego biblisty, zauważa, że Bultmann nie ma szkoły rozpoznawalnych naśladowców w końcu XX wieku. Oznacza to, że jego teologia i biblistyka posiadała znaczne braki, niekonsekwencje i błędy. Jednakże, uwaga ta nie może przysłonić prawdy, że Bultmann należy do grona tych uczonych ubiegłego stulecia, którzy na serio próbowali ożywić i dostosować do współczesnego świata tradycyjną teologię i biblistykę. Na pewno nie wolno zgodzić się z szeregiem tez niemieckiego protestanta, ale bez wątplenia zagadnienia, które podnosił, zasługują na wielką uwagę i ponowne przebadanie. Na uznanie zasługuje również to, że Bultmann był niezwykle rozmiłowany w Krzyżu Chrystusa i *naukę Krzyża* uważał za zasadniczą treść wszelkiej teologii.

Książka Davida Fergussona zasługuje na uznanie. Stanowi ona przystępne wprowadzenie w bogaty i trudny dorobek naukowy Rudolfa Bultmanna. Teolog z Uniwersytetu w Aberdeen nie tylko w sposób niezwykle wyważony przedstawia poglądy niemieckiego biblisty, ale również ukazuje ich tło i polemikę, którą wywołały. Fergusson, nie ukrywając błędów Bultmanna, uczciwie docenia jego wkład we współczesną myśl chrześcijańską.